TADEUSZ BARANOWSKI

TO DOPRAWDY KIEPSKA SPRAWA, KIEDY BESTIA SIĘ POJAWIA...

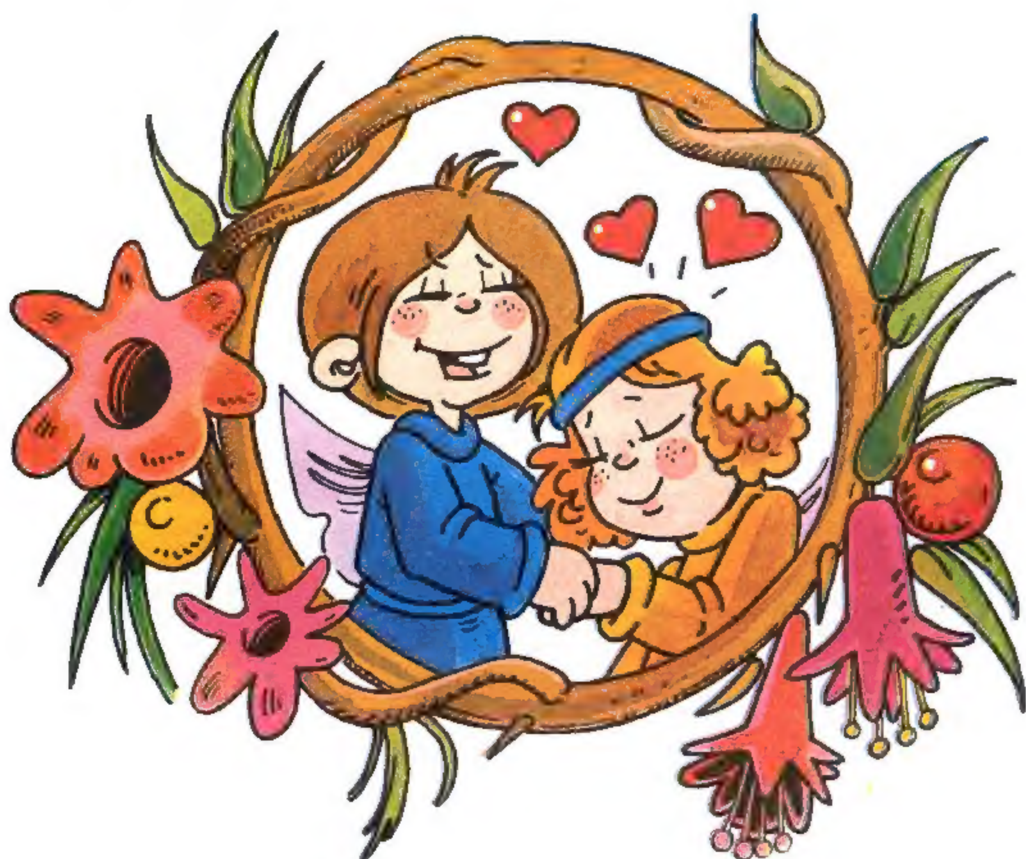


WARSZAWA 1992



TADEUSZ BARANOWSKI

TO DOPRAWDY KIEPSKA SPRAWA, KIEDY BESTIA SIĘ POJAWIA...



RoK

TEMAT: POEMAT AUTOR: WUJ LUDWIK

To doprawdy kiepska sprawa, kiedy Bestia się pojawia...

BESTIA STRASZNA SIĘ POJAWIA.
BLADY STRACH NA WSZYSTKICH PADA.
RZECZ NIEZBĘDNA TO NARADA:
JAK SIĘ POZBYĆ TEGO GADA?

NAUKOWA TO JEST KWESTIA,
ZNOWU SIĘ ZJAWIŁA BESTIA.
JUŻ ZACZYNA SIĘ NARADA:
JAK SIĘ POZBYĆ TEGO GADA?



OTO MAMY PROBLEM NOWY:
PROBLEM ŚCIŚLE NAUKOWY.
BESTIA, POTWÓR, GAD STRASZLIWY
(WIĘDNĄ PRZY NIM NAWET GRZYBY),
NIE CHCE ŻYĆ W ZATRUTYM STAWIE,
CHOĆ SIĘ LUBI KĄPAĆ W ŁAWIE.

NIEBO SKRYŁY CZARNE CHMURY,
ECHO NIESIE GRZMOT PONURY.
KTOŚ PRZY STAWIE GŁOŚNO WZDYCHA,
NIE WIE, ŻE TAM BESTIA CZYHA.

SPRAWA TRUDNA I ZAWIŁA,
BESTIA W TRAWIE SIĘ ZJAWIŁA.
TRZY DNI CAŁE TRWA NARADA:
JAK SIĘ POZBYĆ TEGO GADA?



MINĄŁ ROK OD DRAMATYCZNYCH WYDARZEŃ W TĘCZOWEJ DOLINIE. DZIELNY RÓD FRUWACZKÓW PILNIE STRZEGŁ NASIONA KWIATU ZŁA. GDYBY DOSTAŁO SIĘ ONO W RĘCE CZARNEGO PTASZYLA, WŁADCY CIEMNOŚCI, ICH ŚWIAT PRZEPADŁBY BEZPOWROTNIE. TAK WIĘC, NASIONO SPOCZYWAŁO W BEZPIECZNYM MIEJSCU I WYDAWAŁO SIĘ, ŻE NIC ZŁEGO NIE MOŻE SIĘ STAĆ.

BUBUM!

UFF! TAKIEGO LATA NIE PAMIĘTAM!

ALE UPAŁ!

CHYBA BĘDZIE BURZA.

SZSZSZSZSZSZSZSZSZSZS

CO TO? JAKIŚ DZIWNY DŹWIĘK...

COŚ JAKBY SZUM!

EEEE, MÓWIŁEM, BĘDZIE BURZA.

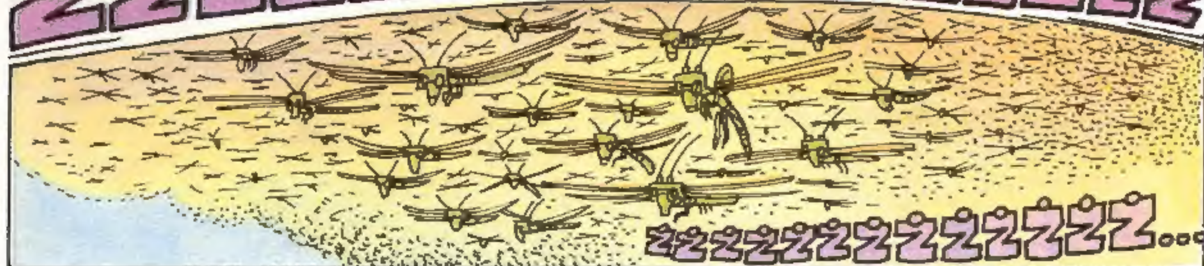
NADCIĄGA WICHURA...


SZŻSZŻSZŻSZŻŻSZŻŻŻŻŻŻZZ
NIE, TO NIE WICHURA...
OCH! TO NADCIĄGA...
TO SZARAŃCZA!

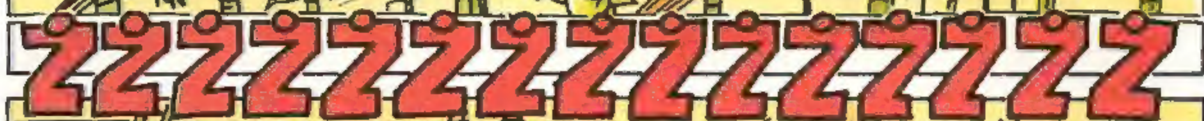

ŻŻŻŻŻŻŻŻ
ŻŻŻŻŻ
?
!!!
?


ŻŻŻŻŻŻŻ
RATUNKU!
NA POMOC!
UCIEKAJMY!

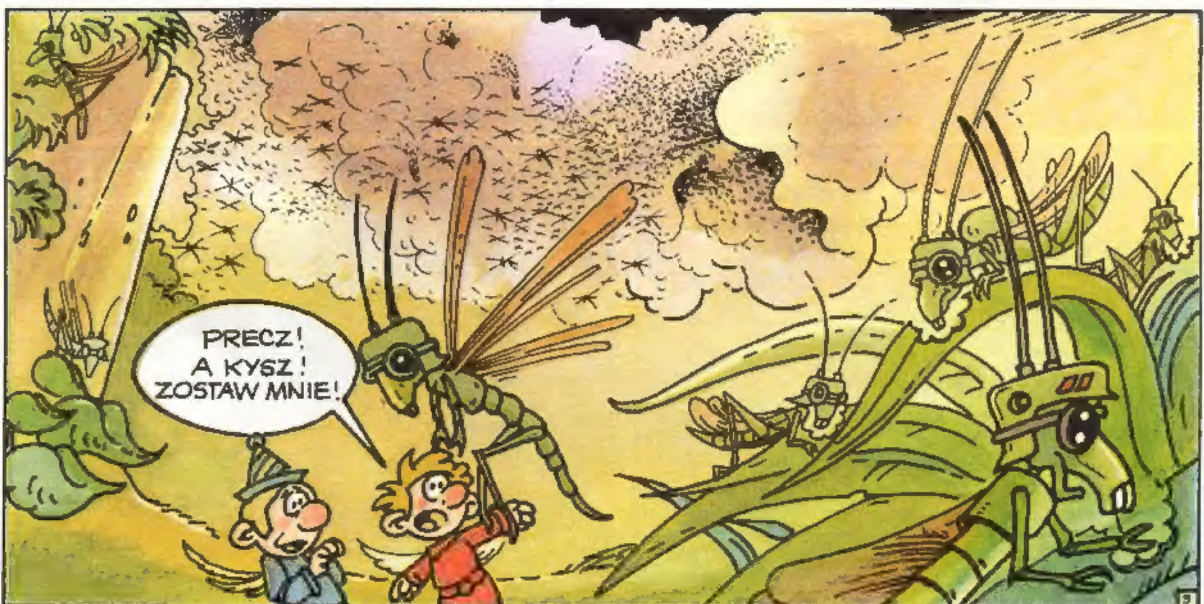

ŻŻŻŻŻŻŻŻŻŻŻŻŻŻŻŻŻŻŻ

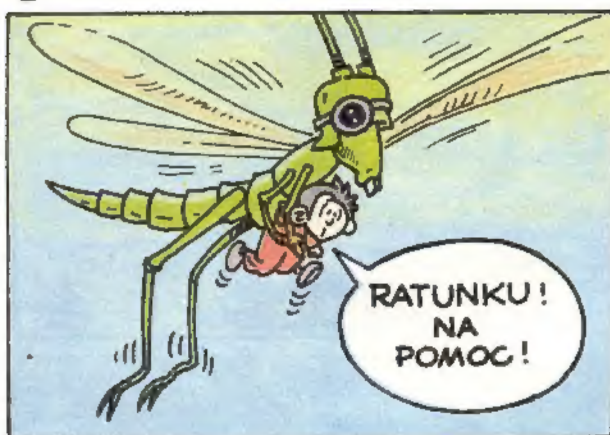

ŻŻŻŻŻŻŻŻŻŻŻŻŻŻŻŻŻŻ
żżżżżżżżżżżżŻ...




ŻŻŻŻŻŻŻŻŻŻŻŻŻŻŻ




PRECZ! A KYSZ! ZOSTAW MNIE!

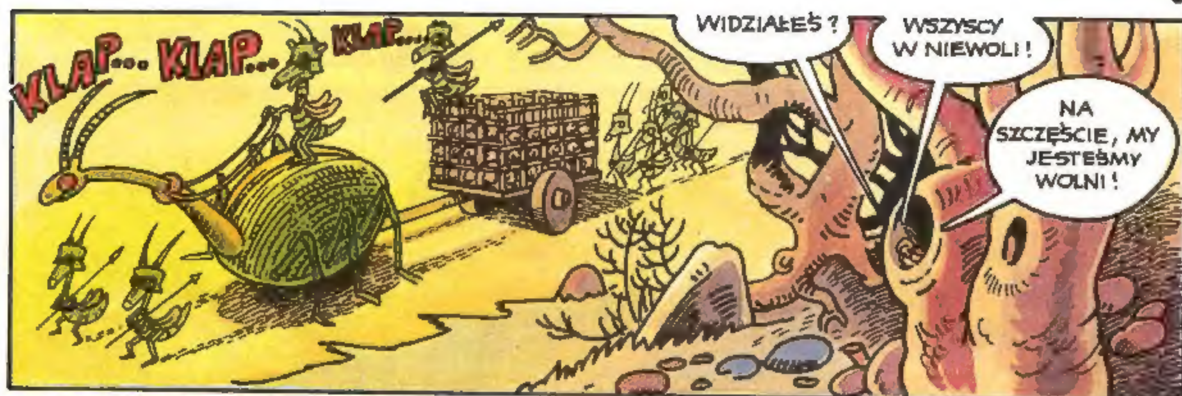

RATUNKU! NA POMOC!


ZGIŃ, PRZEPADNIJ!

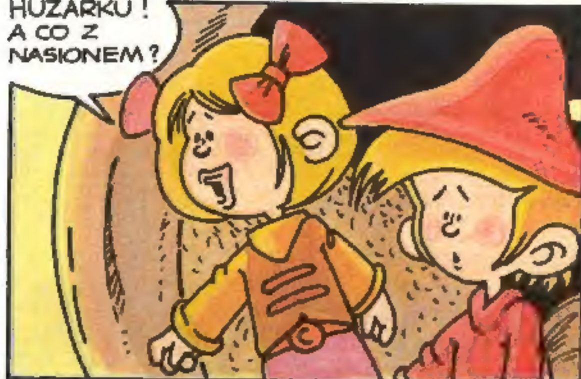

ALE OPÓR FRUWACZKÓW WOBEC PRZEWAŻAJĄCEJ SIŁY TRWAŁ KRÓTKO.


SZYBCIEJ, AMADYNKO! UKRYJEMY SIĘ TUTAJ!


GDZIE TRAJKOTKA I CIEMNOTEK?
CO Z CIOTKĄ, CO Z WUJEM?
CICHO, BO NAS ZAUWAŻĄ!


KLAP... KLAP... KLAP...
WIDZIAŁEŚ ?
WSZYSCY W NIEWOLI !
NA SZCZĘŚCIE, MY JESTEŚMY WOLNI !


CÓŻ WARTE TAKIE ŻYCIE ...
NIGDY NIE WOLNO TRACIĆ NADZIEI.


HUZARKU ! A CO Z NASIONEM ?


PATRZ !


NASIONO !

NALOT SZARAŃCZY SPUSTOSZYŁ WSZYSTKO NA SWEJ DRODZE. POZOSTAWIŁ JEDYNIE ZNISZCZENIA I ZGLISZCZA. A PRZECIEŻ BYŁA TO DOPIERO ZAPOWIEDŹ ZNACZNIE GROŹNIEJSZYCH WYDARZEŃ.



NIE PO RAZ PIERWSZY CZARNY PTASZYL GNĘBI RÓD FRUWACZKÓW, ALE NIGDY NAS NAPRAWDĘ NIE POKONAŁ. TAK BĘDZIE I TERAZ.

SKĄD WIESZ, ŻE TO JEGO SPRAWKA?

NIE MAM NAJMNIEJSZYCH WĄTPLIWOŚCI. NIKOMU BARDZIEJ NIE ZALEŻY NA ZDOBYCIU NASIONA KWIATU ZŁA.

WIEM, ŻE TO SZARAŃCZE ŻOŁDACTWO JEST NA JEGO USŁUGACH.



TYMCZASEM W ZAMKU CZARNEGO PTASZYLA ENTUZJASTYCZNIE WITANO ZWYCIĘSKIE WOJSKA.

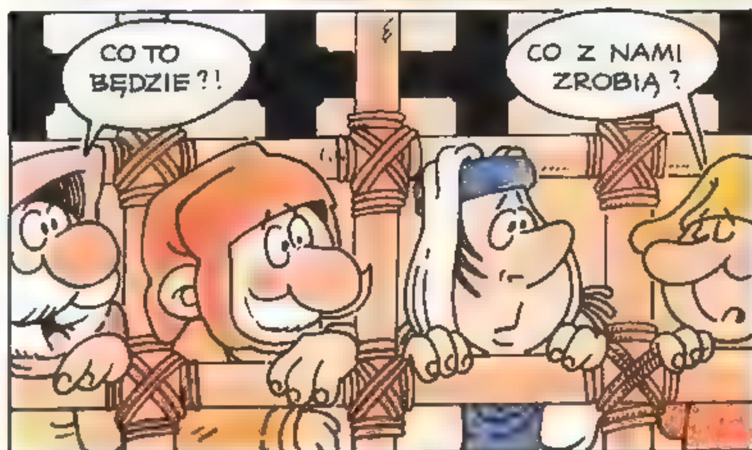
HIP! HIP!

SKRZYP! SKRZYP!

HURRA!

SKRZYP!

SKRZYP! SKRZYP.

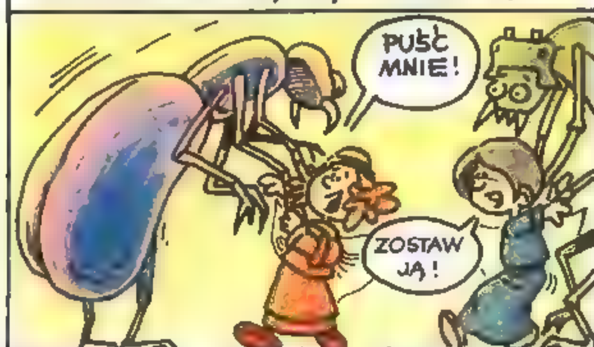





JA, JAKO ZNANY POETA, NA ZNAK PROTESTU ODCHODZĘ NA EMIGRACJĘ WEWNĘTRZNĄ.


PRZEDTEM JEDNAK CHCIAŁBYM ZAPYTAĆ, CZY KTOKOLWIEK Z OBECNYCH ZNA DOBRY RYM DO „FRUWACZKA"?


NO WIE WUJ!!!


TYMCZASEM ROZPOCZĄŁ SIĘ WYŁADUNEK.
PUŚĆ MNIE!
ZOSTAW JĄ!


PRECZ!

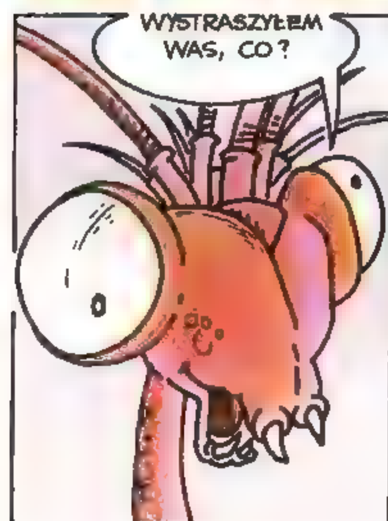

NAGLE:
OOCH!

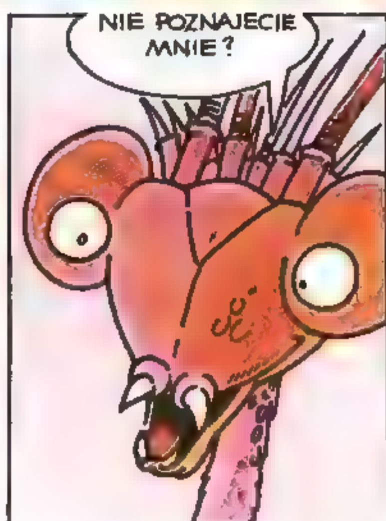

GRRRR RRR!

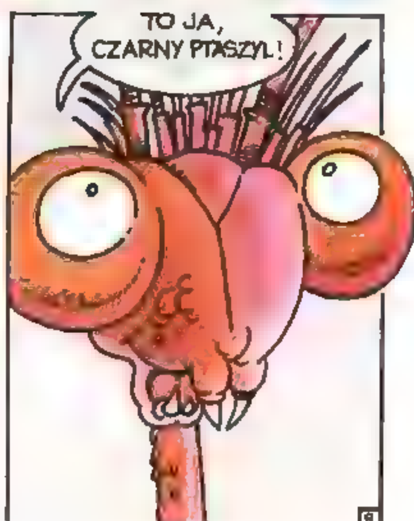
BACZNOŚĆ!

HA!

CO TO ZA STRASZYDŁO?

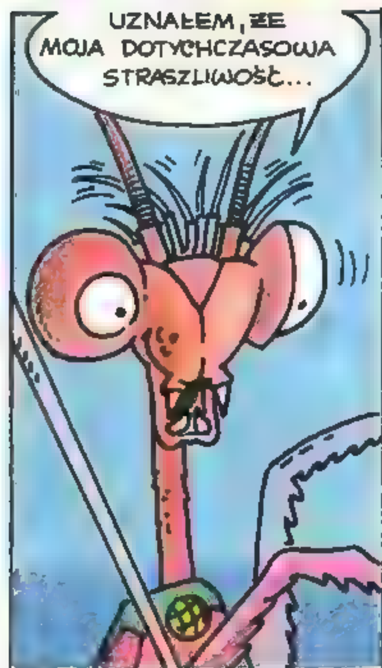


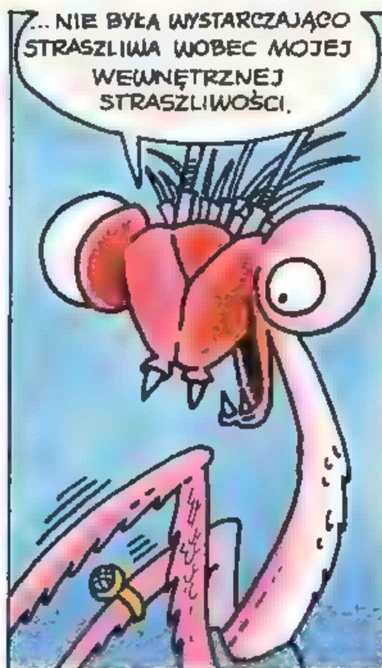


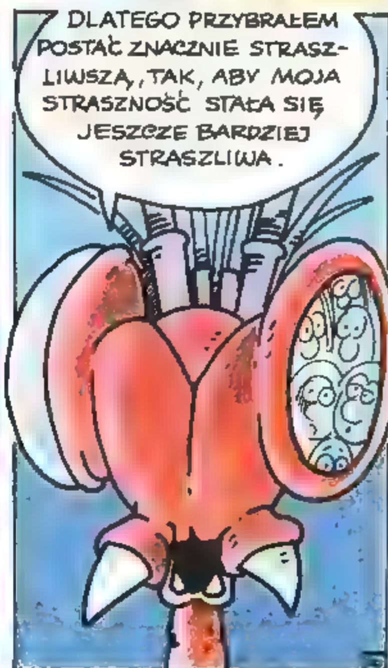



OCH!
ACH!


KRRRA!
DZIĘKI! DZIĘKI!


UZNAŁEM, ŻE MOJA DOTYCHCZASOWA STRASZLIWOŚĆ...


...NIE BYŁA WYSTARCZAJĄCO STRASZLIWA WOBEC MOJEJ WEWNĘTRZNEJ STRASZLIWOŚCI.


DLATEGO PRZYBRAŁEM POSTAĆ ZNACZNIE STRASZLIWSZĄ, TAK, ABY MOJA STRASZNOŚĆ STAŁA SIĘ JESZCZE BARDZIEJ STRASZLIWA.


SŁUGO, POWIEDZ, JAK WYGLĄDAM?
PANIE, WYGLĄDASZ STRASZNIE!


DO LOCHU Z NIM!
PANIE! ZA CO?


GENERALE, WIDZĘ ŻE SPRAWILIŚCIE SIĘ NADZWYCZAJNIE. NASIONO ZDOBYTE...


...PRZECIWNIK POKONANY, POLA I ŁĄKI SPACYFIKOWANE...


ZACZYNAM PATRZEĆ NA PANA Z PRAWDZIWYM OBRZYDZENIEM, A TO JUŻ COŚ...


POSTAWIĘ TEŻ PANU POMNIK...

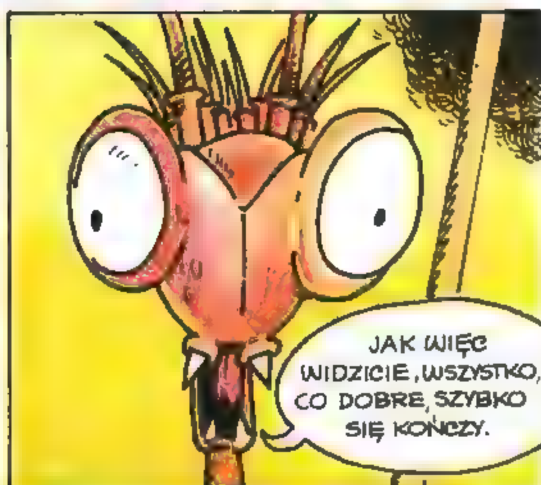

...KU CHWALE POTOMNOŚCI! ZA CHWILĘ ZOSTANIE PAN ZAKONSERWOWANY W SŁOJU Z FORMALINĄ. STANIE ON NA COKOLE, NA GŁÓWNYM PLACU ZAMKOWYM.
PANIE, NIE ZASŁUŻYŁEM NA TAKIE WYRÓŻNIENIE!!!


WIDZĘ, ŻE JEST PAN NIE TYLKO DZIELNY, ALE RÓWNIEŻ SKROMNY.
DO SŁOJA Z NIM!!!


TO STRASZNE!
POTWÓR!
JUŻ PO NAS!


TERAZ WY, MOI ŻOŁNIERZE. SZCZEGÓLNIE DZIELNYCH SPOŚRÓD WAS, W DOWÓD SZCZEGÓLNEJ ŁASKI ZJEM DZIŚ NA KOLACJĘ!


HURRA! HURRA!!!


JAK WIĘC WIDZICIE, WSZYSTKO, CO DOBRE, SZYBKO SIĘ KOŃCZY.

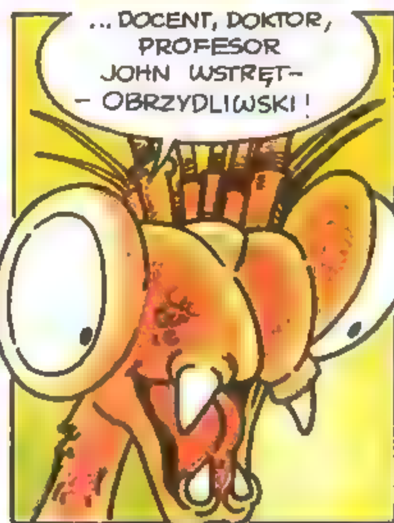

DOBRO JAKO IDEOLOGIA ZOSTAŁO SKOMPROMITOWANE RAZ NA ZAWSZE. NIECH WSZYSCY SŁUCHAJĄ UWAŻNIE!

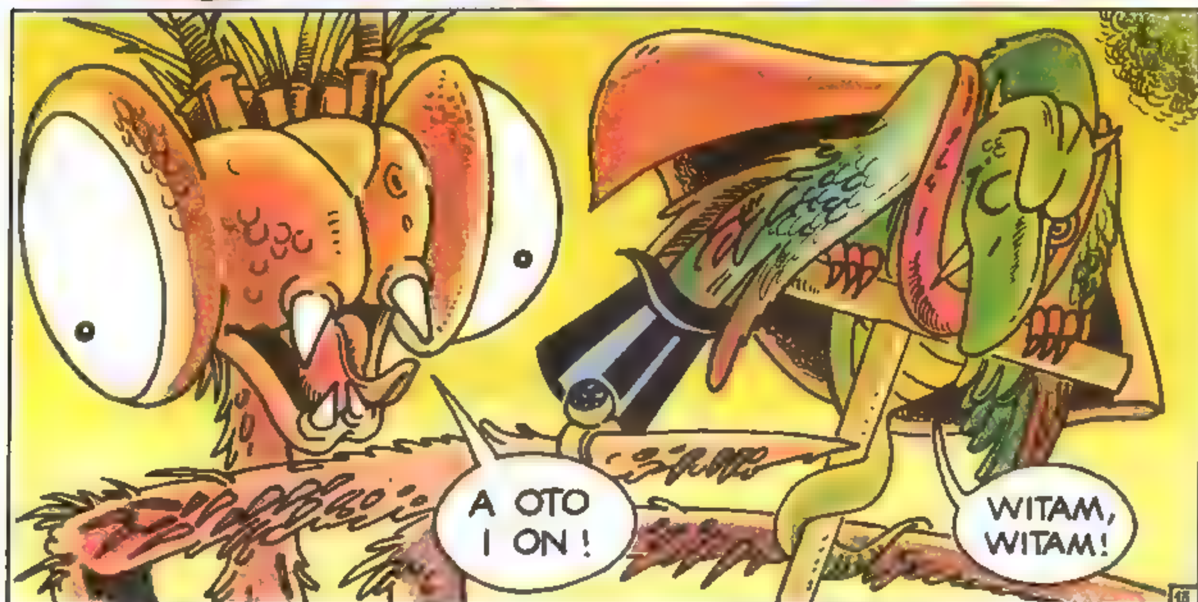

NA TEN DZIEŃ CZEKAŁEM DŁUGO. NASIONO ZŁA JEST PIĘKNE I DORODNE. JEDNAK, BY OSIĄGNĘŁO SWĄ DOJRZAŁOŚĆ...


...TRZEBA JE ODPOWIEDNIO KARMIĆ I PIELĘGNOWAĆ, A GDY MINIE DZIESIĘĆ NOCY, PRZEISTOCZY SIĘ ONO W ZŁO, JAKIEGO DOTĄD NA ZIEMI NIE BYŁO.

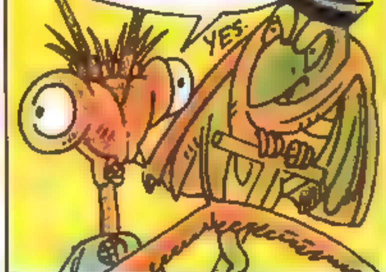

PRZEPROWADZANO JUŻ KIEDYŚ PODOBNE EKSPERYMENTY, ALE KOŃCZYŁY SIĘ ONE NIEPOWODZENIAMI. NIE ROBILI TEGO FACHOWCY. TYM RAZEM BĘDZIE INACZEJ.


OTO PRZYBYŁ SPECJALNIE DO NAS Z WIELKIEJ BRYTFANNY, ZNAKOMITY ZNAWCA PRZEDMIOTU, PRAKTYK, ZŁOŚLIWIEC...


...DOCENT, DOKTOR, PROFESOR JOHN WSTRĘT-OBRZYDLIWSKI!


A OTO I ON!
WITAM, WITAM!


PO KONSULTACJI NAUKOWEJ ZBUDOWALIŚMY DLA NASIONA RODZAJ SPECJALNEGO BASENU-INKUBATORA


BASEN NAPEŁNIONY JEST SZCZEGÓLNIE CENNYMI WITAMINIZOWANYMI SKŁADNIKAMI JAK NA PRZYKŁAD: POMYJE, ODPADKI Z DWORSKIEGO ŚMIETNIKA, PADLINA ORAZ MYDLINY.
YES.


CHOĆ, JAK WIECIE, MYDŁA NIE DARZYLIŚMY NIGDY SZCZEGÓLNĄ SYMPATIĄ.
NIGDY...

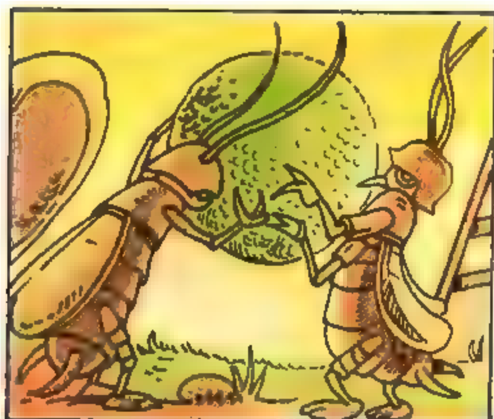
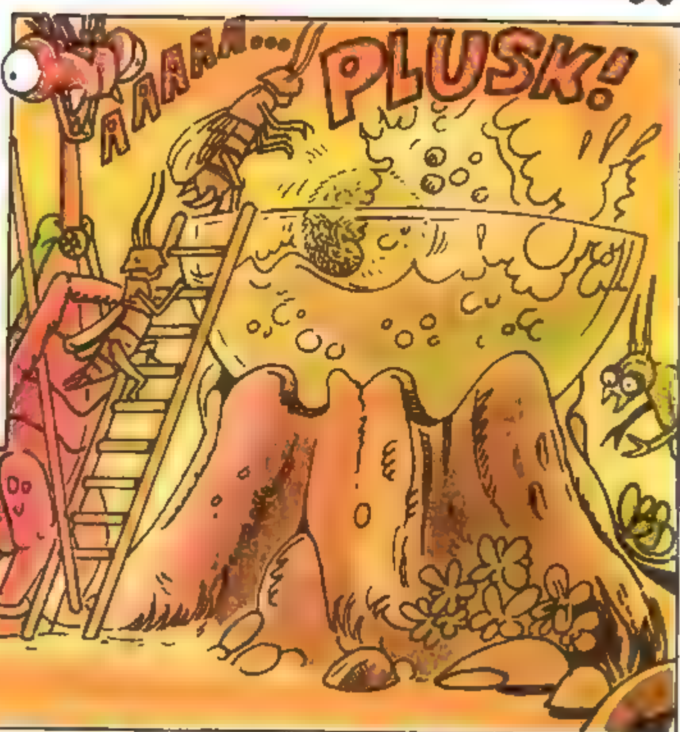

NO, ALE CÓŻ.. WYŻSZE CELE!




W TYCH OTO STWORZONYCH NASZYMI ŁAPSKAMI, LUKSUSOWYCH I WYRAFINOWANYCH WARUNKACH...


...NASIONO ZŁA ZNAJDZIE WRESZCIE GODNE WARUNKI ŻYCIOWE DLA SWOJEGO ROZWOJU.


HEJ! SŁUŻBA! PRZENIEŚĆ NASIONO DO BASENU!
14



AAAAA...
PLUSK!

NIE!
STOP!
ZACZEKAJ!

ALE SAMA ODŻYWKA NIE WYSTARCZY. .

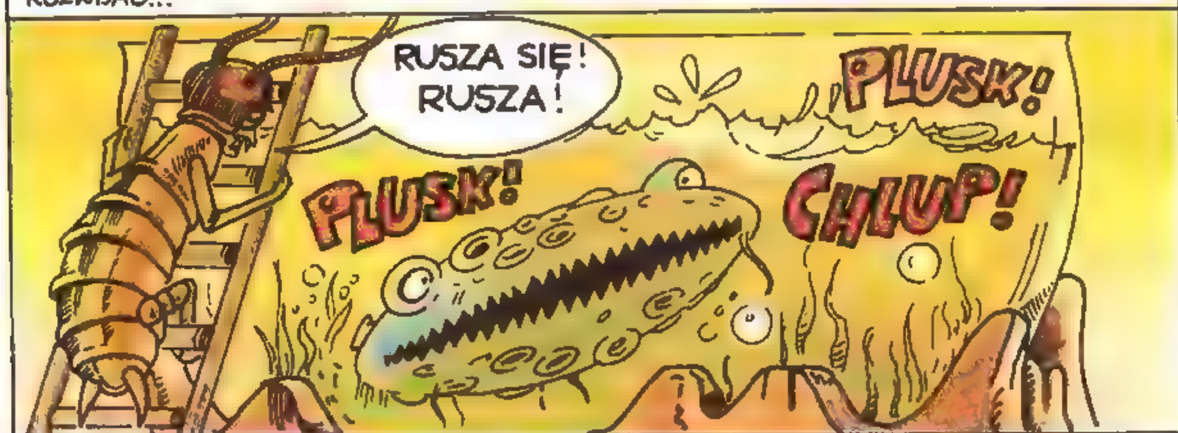
..NALEŻY NASIONO KARMIĆ.

OD RANA DO NOCY, OD NOCY DO RANA.

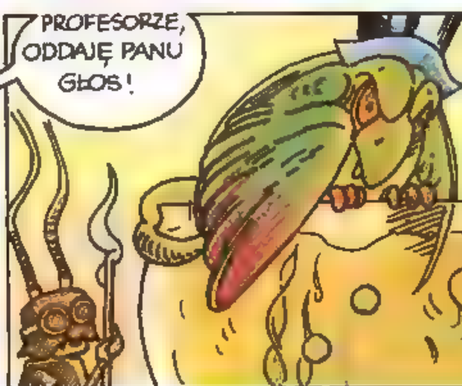
I TAK BEZ PRZERWY!

A ROBIĆ TO BĘDZIECIE WY! PRZECIEŻ OPIEKOWALIŚCIE SIĘ JUŻ NASIONEM PRZEZ JAKIŚ CZAS, MACIE WIĘC WPRAWĘ! HE! HE! HE!

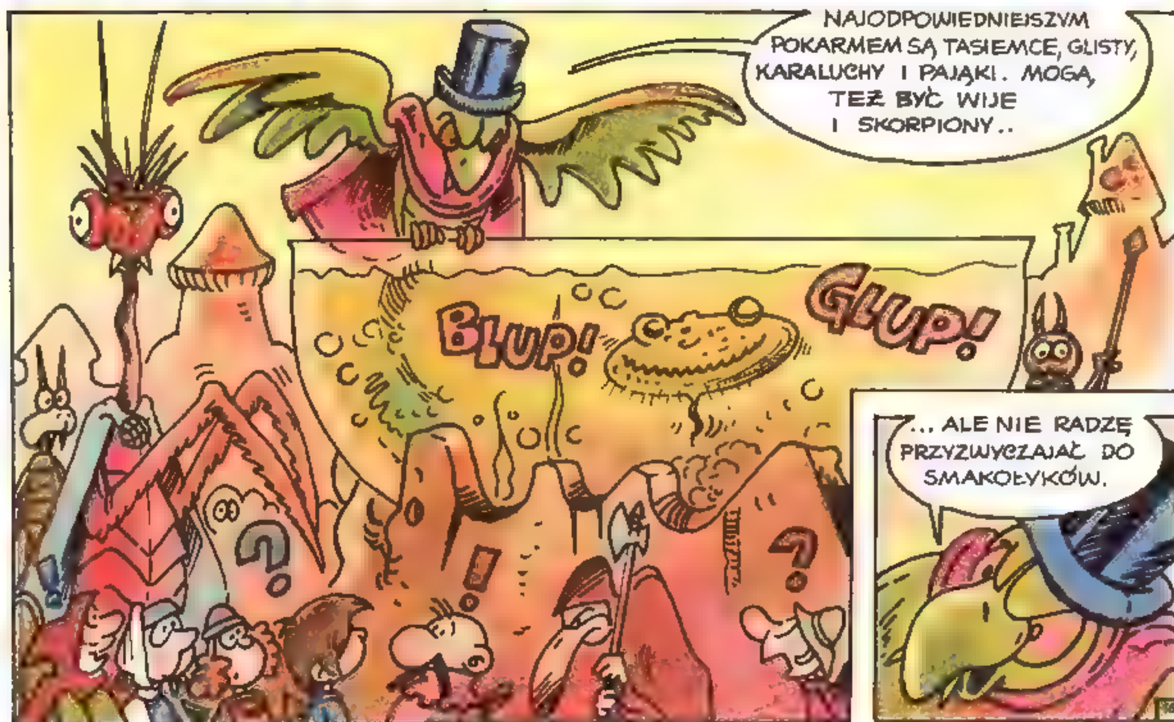
TYMCZASEM NASIONO, NASĄCZYWSZY SIĘ ODŻYWCZYM PŁYNEM, ZACZĘŁO SIĘ GWAŁTOWNIE ROZWIJAĆ...







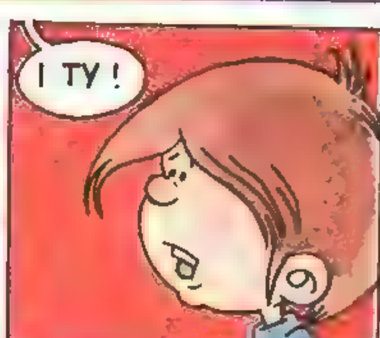





JESTEŚMY ZGUBIENI !!!
BEZ SZEMRANIA ! ZACZYNACIE OD ZARAZ !


ZOSTAJESZ TY!


TA PIEGOWATA !


I TY !


RESZTA DO LOCHÓW !
A WY, CZEKAĆ NA DALSZE ROZKAZY.
SZYBCIEJ ! RUSZAĆ SIĘ !

TYMCZASEM AMADYNKA I HUZAREK UDALI SIĘ PO RADĘ DO CZCIGODNEGO KAKAPO.

CO ROBIĆ, DOBRY KAKAPO?










NIE MOŻNA TEMU ZAPOBIEC ?
BYĆ MOŻE ... MAM TU KOGOŚ, KOGO CHCIAŁBYM WAM PRZEDSTAWIĆ.


PAPROSZKU, ZŁAŹ TU DO NAS!


A TYCH DWOJE OBOK, TO KTO ?
NIE BÓJ SIĘ, TO PRZYJACIELE. ZŁAŹ!


CZEŚĆ!
OCH!

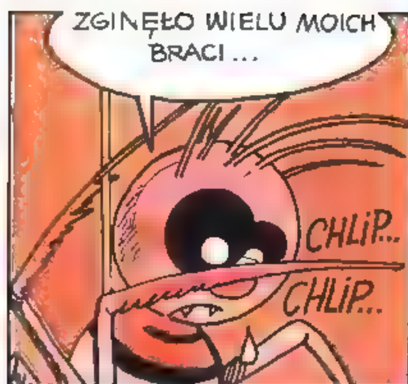

NIECH WAS NIE MYLI JEGO WĄTŁA POSTURA. TO DZIELNY I WOJOWNICZY ROBACZEK Z NARAŻENIEM ŻYCIA WYDOSTAŁ SIĘ.


... Z ZAMKU CZARNEGO PTASZYLA, BY PRZYNIEŚĆ MI OSTATNIE WIADOMOŚCI.


DZIĘKI MOJEJ DROBNEJ POSTACI, MOGĘ SIĘ PRZEDOSTAĆ WSZĘDZIE I NIE ZAUWAŻONY PODSŁUCHAĆ WSZYSTKO


BYŁEM W LOCHACH ZAMCZYSKA. WIDZIAŁEM WASZYCH PRZYJACIÓŁ.


SĄ CALI I ZDROWI CHOĆ ŻYJĄ W STRASZLIWEJ PONIEWIERCE
19





PAPROSZEK OPOWIEDZIAŁ WSZYSTKO OD POCZĄTKU, AŻ DOSZEDŁ DO MOMENTU NAJWAŻNIEJSZEGO.

JAK JUŻ WIECIE, DZIESIĄTEJ NOCY NASIONO ZAMIENIONE W BESTIĘ ROZPADNIE SIĘ NA TYSIĄC POTWORÓW..









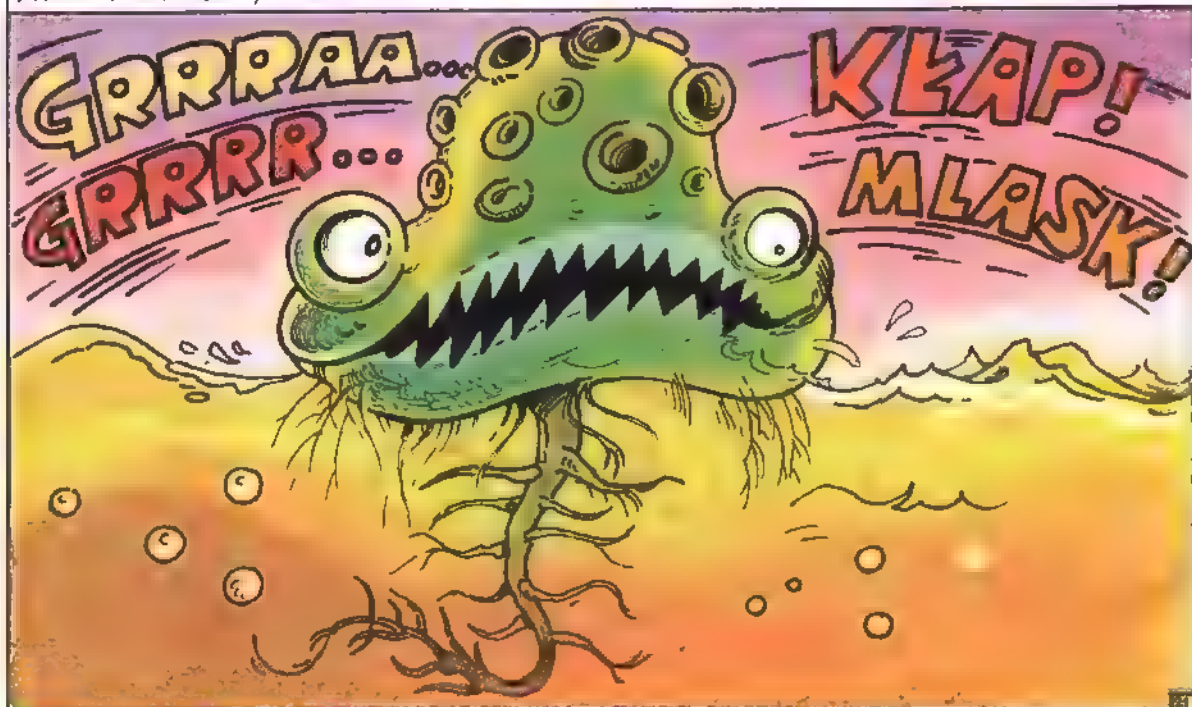


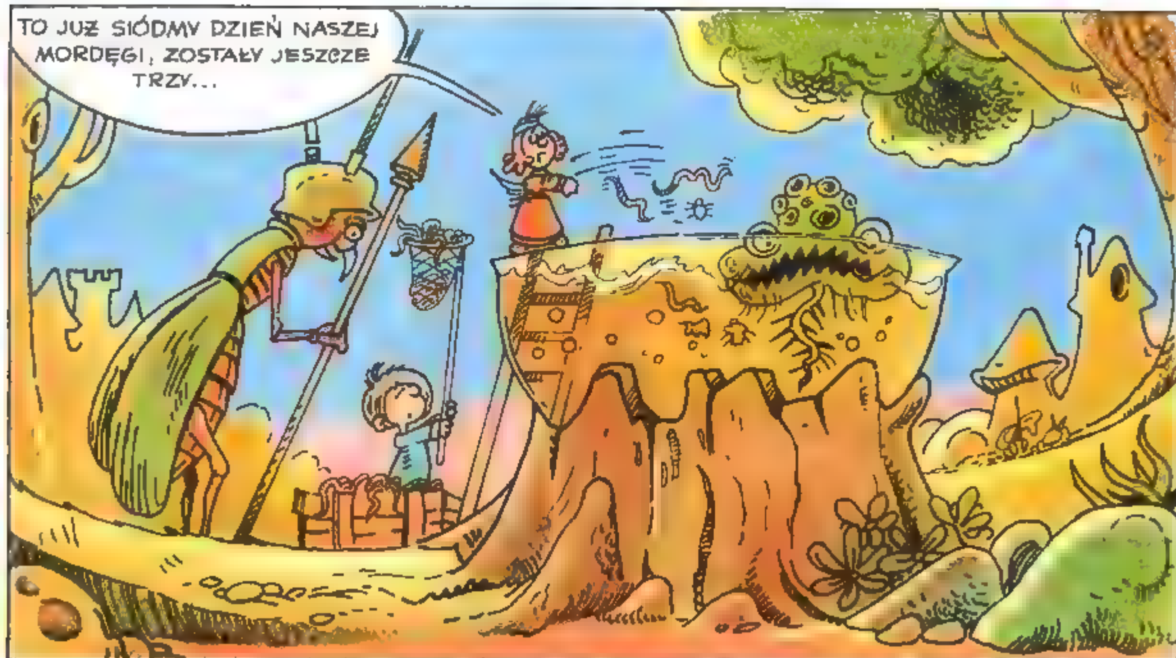


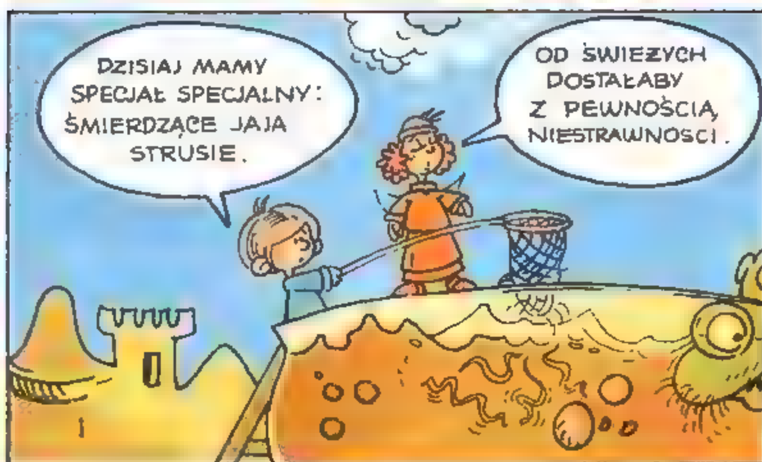




DZIEŃ I NOC STRAŻE NIE SPUSZCZAŁY OKA Z NASIONA, KTÓRE KARMIONE SUMIENNIE PRZEZ FRUWACZKI, Z DNIA NA DZIEŃ PRZYBIERAŁO CORAZ BARDZIEJ ZŁOWIESZCZĄ POSTAĆ.




TO JUŻ SIÓDMY DZIEŃ NASZEJ MORDĘGI, ZOSTAŁY JESZCZE TRZY...


DZISIAJ MAMY SPECJAŁ SPECJALNY: ŚMIERDZĄCE JAJA STRUSIE.
OD ŚWIEŻYCH DOSTAŁABY Z PEWNOŚCIĄ NIESTRAWNOŚCI.


SER Z ROBAKAMI NADZIEWANY KOLCAMI JEŻOZWIERZA! PYCHA!


LEPSZE TO NIŻ TE BIEDNE PAJĄKI.


NO, NA DZISIAJ KONIEC TEJ BRUDNEJ ROBOTY!
MLASK!
CHRUMP!

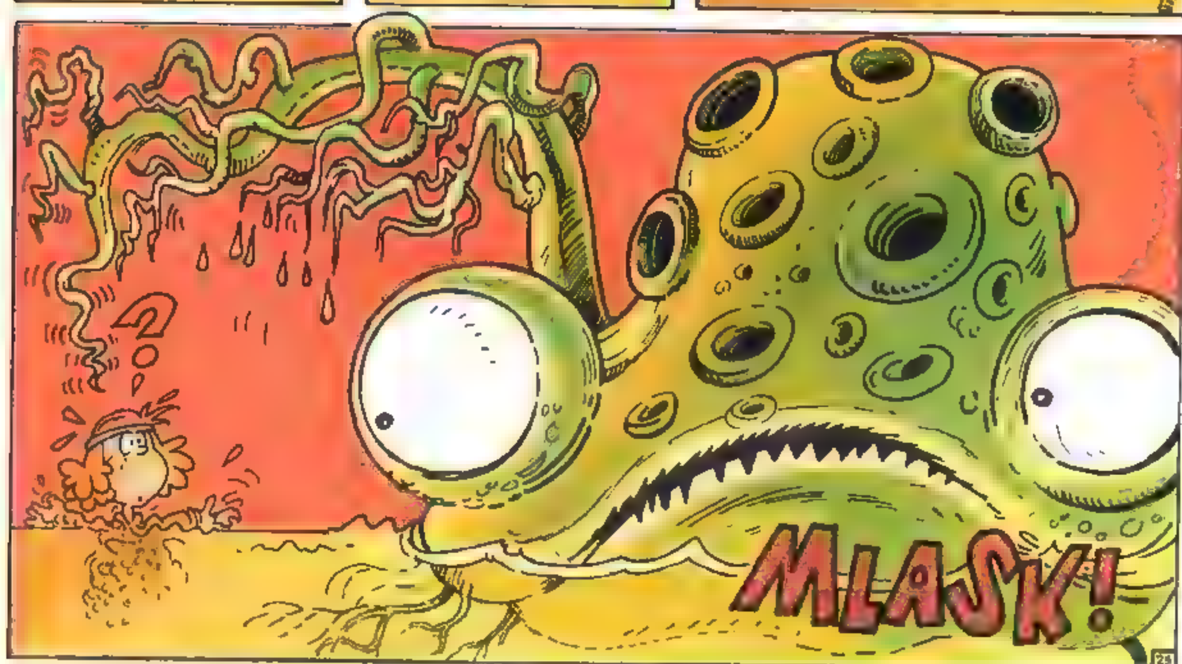

NIE GADAĆ!

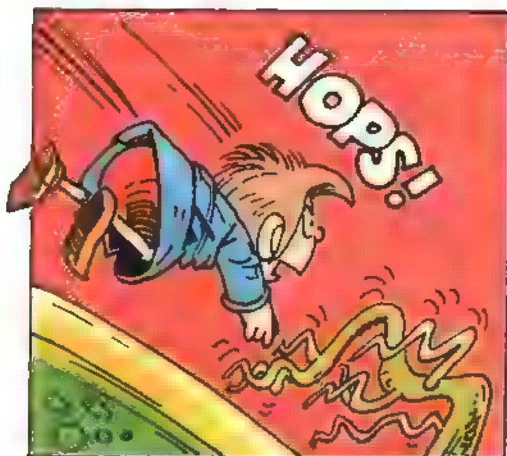

JEŚLI SKOŃCZYŁAŚ, TO ZŁAŹ! NUŻE!
UWAŻAJ, GLISTA!
?

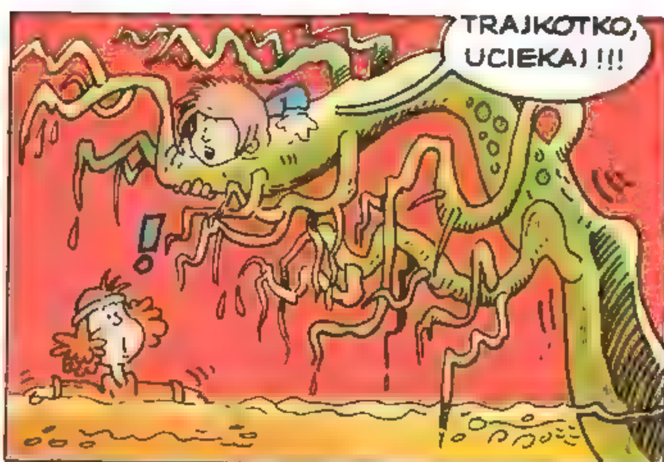

ACH!!!
ZIUUUU!

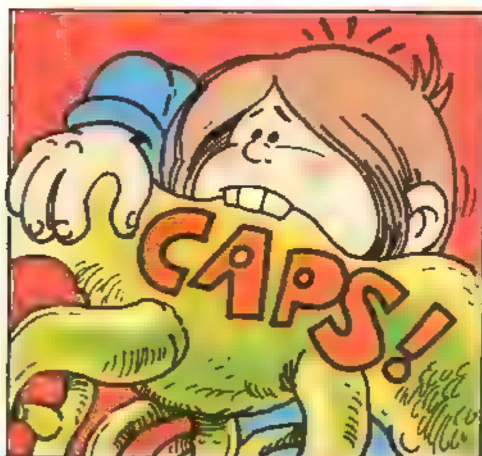

NIEEE!!!
PLUSK!

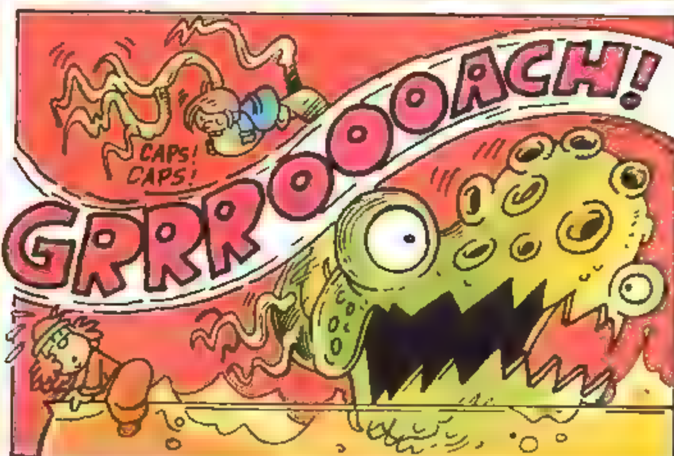

RATUNKU!
GRR?

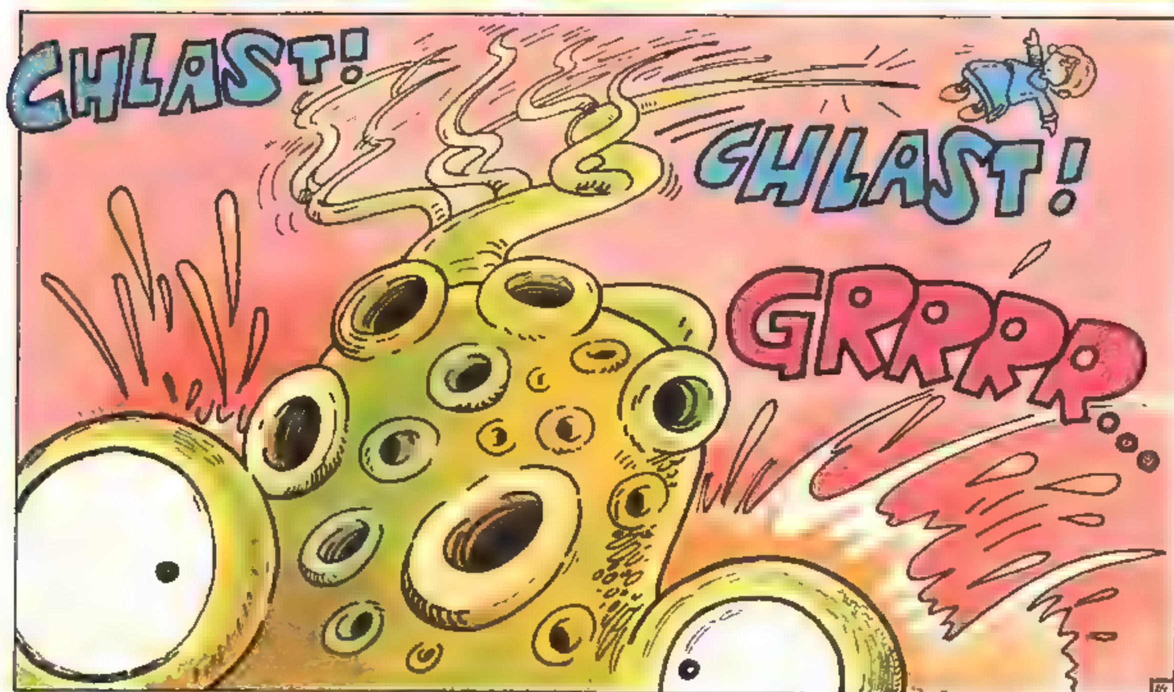

?
MLASK!


HOPS!


TRAJKOTKO, UCIEKAJ !!!
!

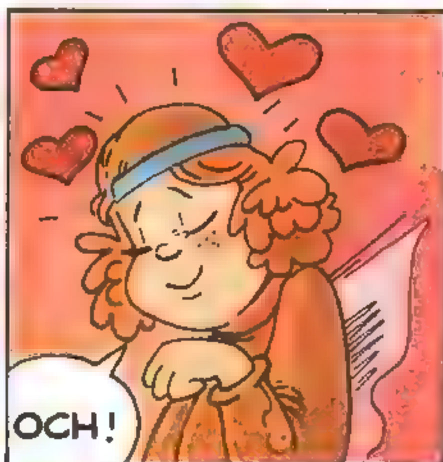

CAPS!


CAPS! CAPS!
GRRROOOOACH!


CHLAST!
CHLAST!
GRRRRR...


TYLKO DZIĘKI BOHATERSKIEJ POSTAWIE CIEMNOTKA ŻYCIE TRAJKOTKI ZOSTAŁO OCALONE.
GROOOOAAAA!
?
?


DLACZEGO TO ZROBIŁEŚ? RYZYKOWAŁEŚ PRZECIEŻ WŁASNYM ŻYCIEM!
NIE DOMYŚLASZ SIĘ DLACZEGO?


OCH!


DOSYĆ TEGO! STRAŻE! DO LOCHU Z NIMI!


MOGLIŚCIE MU ZROBIĆ KRZYWDĘ! NIE UJDZIE WAM TO NA SUCHO!


NAPRZÓD!

JESZCZE DWIE NOCE POZOSTAŁY DO OSTATECZNEGO ZAKOŃCZENIA EKSPERYMENTU...

JUŻ CHYBA NIE MA DLA NAS RATUNKU!

NA POCIECHĘ I RATUNEK POZOSTAŁ NAM TYLKO TRUNEK










PST!
NIE RÓBCIE TYLE HAŁASU, BO NAS USŁYSZĄ STRAŻE


BY HAŁASU UNIKNĄĆ, TRZEBA NIECO ŁYKNĄĆ!
JEŚLI JUŻ NIE ŁYKNĄŁ!


WUJ MA RACJĘ. CZY PAMIĘTACIE, JAK BYŁO Z ŻELAZNYM PTAKIEM CZARNEGO PTASZYLA?
NALEWKA WUJA !??


WŁAŚNIE! BESTIA CHOĆ BEZ SZKODY, PIJE JAD ŻMII ..


.. JEST SZCZEGÓLNIE WRAŻLIWA NA ALKOHOL


WLANY DO BASENU NAJPIERW ZATRZYMA, A POTEM COFNIE JEJ ROZWÓJ DO STANU PIERWOTNEGO.


NO, I CO TERAZ CIOTKA POWIE?
?
?
!!!


WUJU, OSTROŻNIE Z NALEWKĄ!
ILE JESZCZE WUJOWI ZOSTAŁO?
NAJLEPIEJ OD RAZU JĄ WLEJMY!

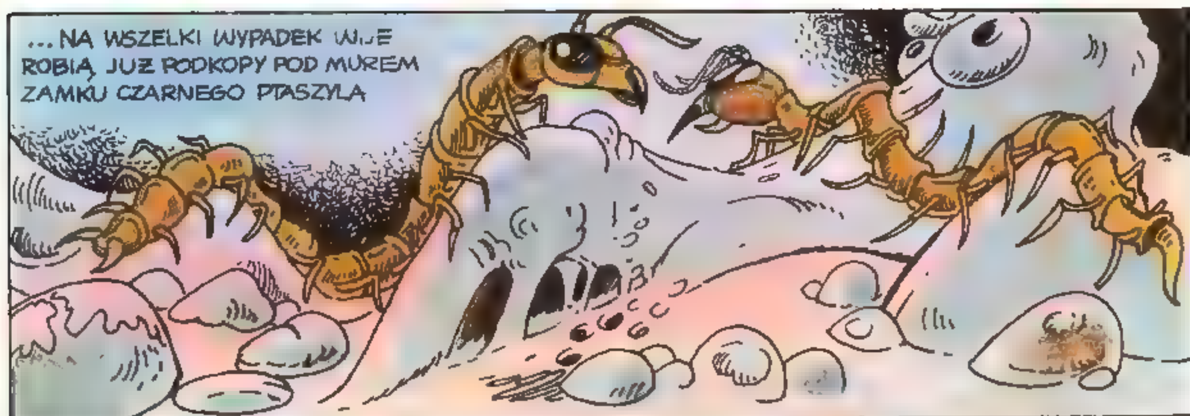

NIESTETY, W FERWORZE DYSKUSJI...


HMM...
OOOOCH!!!...

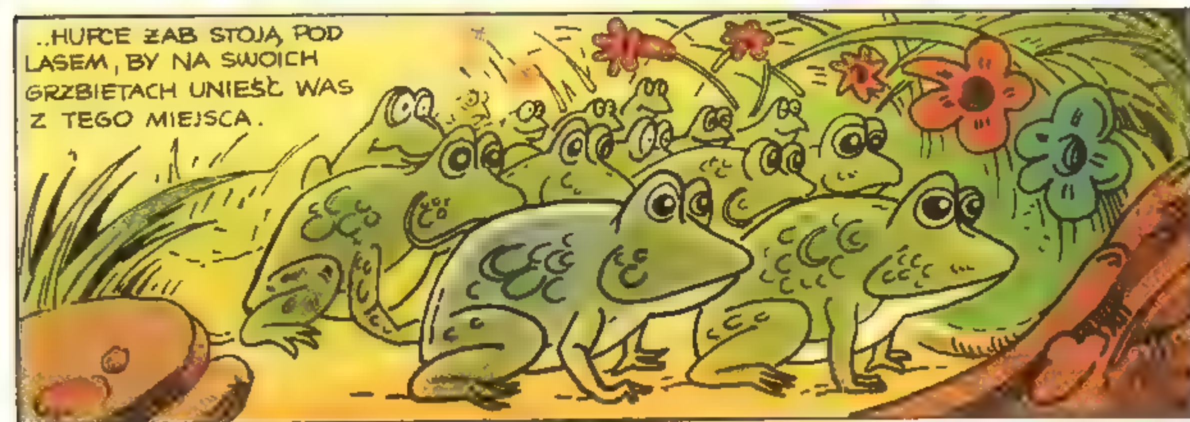

TY PIJANICO! PRZEPIŁEŚ NASZĄ OSTATNIĄ SZANSĘ!!!
SKĄD MOGŁEM WIEDZIEĆ


CISZA! CISZA! CZCIGODNY KAKAPO I TO PRZEWIDZIAŁ. NOWA NALEWKA, SPECJALNIE WZMOCNIONA, JEST JUŻ W DRODZE. RATUNEK JEST BLISKI.
CO WIESZ! MÓW!


NIE TYLKO WY JESTEŚCIE W NIEBEZPIE-CZEŃSTWIE.
CODZIENNIE GINĄ NIEWINNE ŻABY, PAJĄKI, WIJE
JA SAM ZOSTAŁEM SIEROTKĄ PRZEZ TĘ BESTIĘ.
ALE JEJ KONIEC BLISKI...


...NA WSZELKI WYPADEK WIJE ROBIĄ JUŻ PODKOPY POD MUREM ZAMKU CZARNEGO PTASZYLA


...MOI BRACIA TKAJĄ MOCNE LINY, SIECI, SZYKUJĄC SIĘ DO WALKI.


..HUFCE ŻAB STOJĄ POD LASEM, BY NA SWOICH GRZBIETACH UNIEŚĆ WAS Z TEGO MIEJSCA.

...ZAS AMADYNKA I HUZAREK...

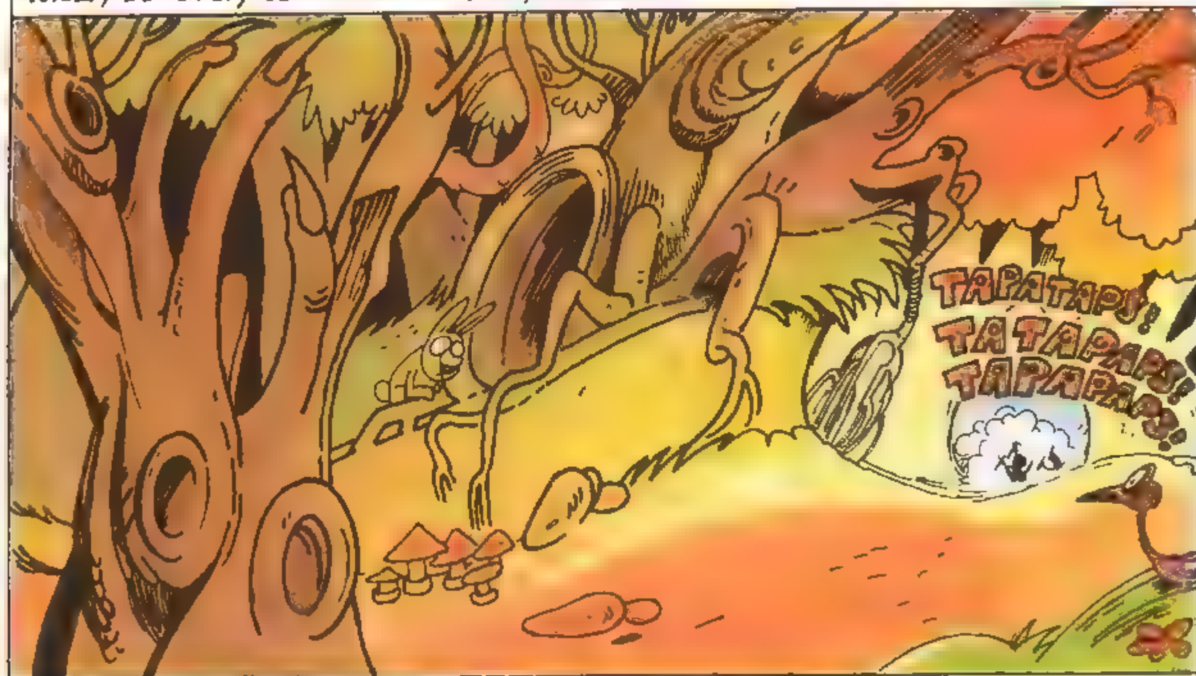
NOWA NADZIEJA NAPEŁNIŁA SERCA PRZYJACIÓŁ. WIEDZIELI, ŻE NIE SĄ CAŁKOWICIE OPUSZCZENI.

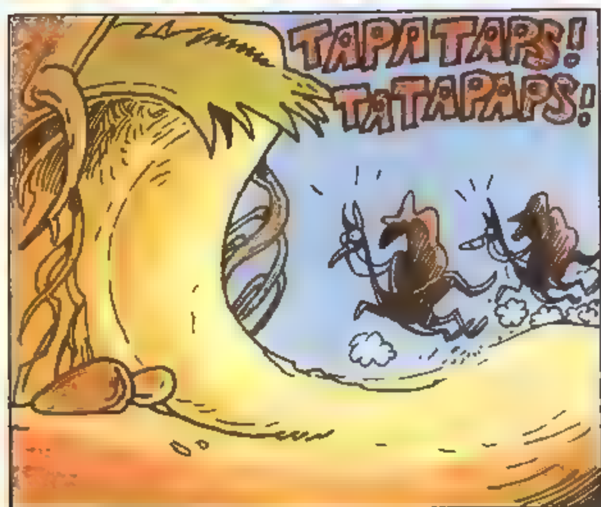


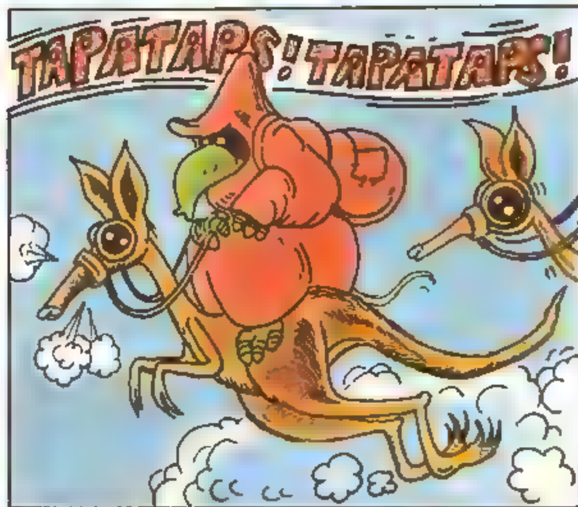
JESZCZE TYLKO JEDEN DZIEŃ POZOSTAŁ DO CHWILI PRZYBYCIA ALCHEMIKÓW Z WYWAREM. TEJ NOCY NIE SPAŁ RÓWNIEŻ CZARNY PTASZYL, OSOBIŚCIE CZUWAJĄC PRZY BASENIE.

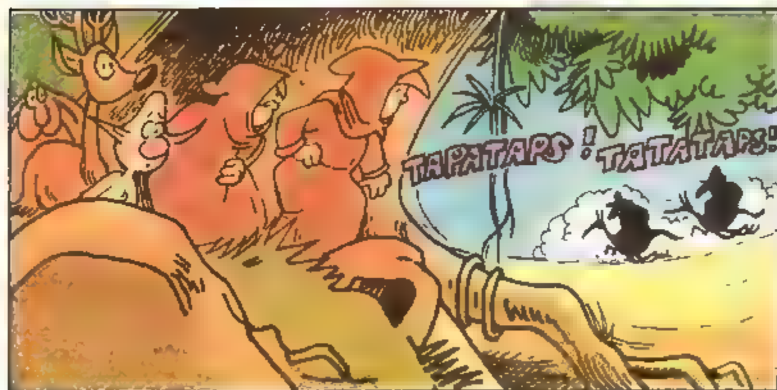
GRRRRR...

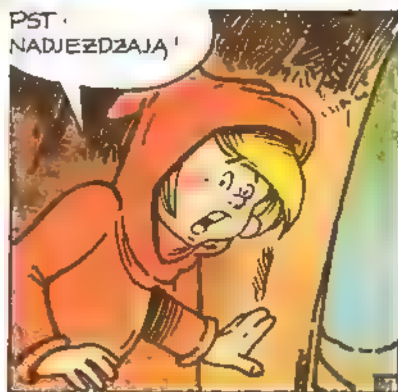
JESZCZE PRZED NASTANIEM ŚWITU DNIA DZIESIĄTEGO DO ZAMKU PODĄŻAJĄ ALCHEMICY. WIOZĄ ZE SOBĄ COŚ ZUPEŁNIE WYJĄTKOWEGO.

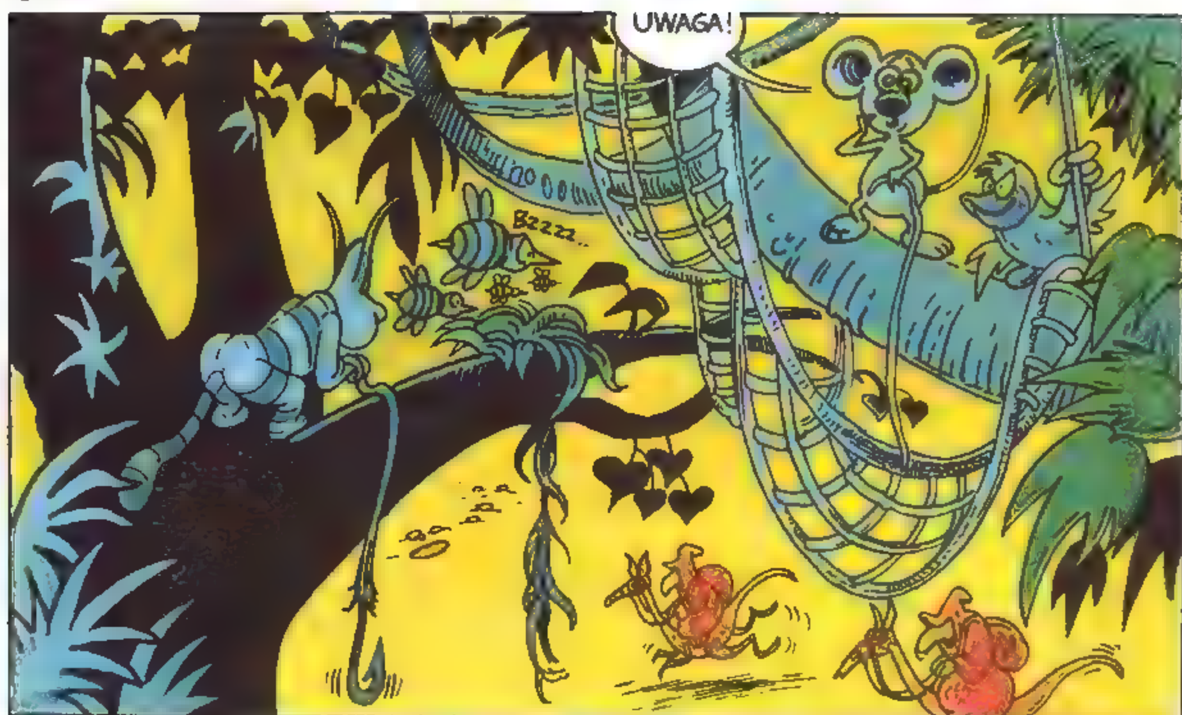










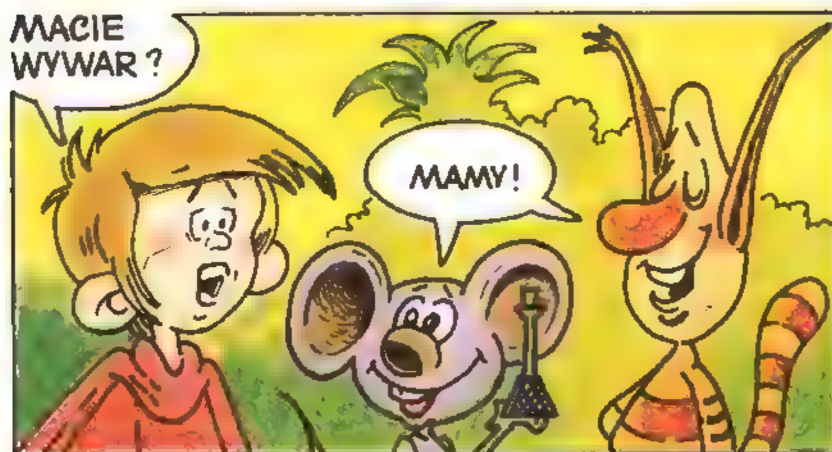

UWAGA!
BZZZZ..


NAGLE!
TRACH!
BZZZZ..
Piiii!
FIUUU..


BUM!
TRZASK!
CIACH!
PRACH!
GRRRR!
Riiii!


ZWIĄZANI?
ZWIĄZANI!
UFFF...
UDAŁO SIĘ!

PRZESZUKAJCIE BAGAŻE!
BZZZZZZZZ...
JEST!
MMMMM...
MHMMM...







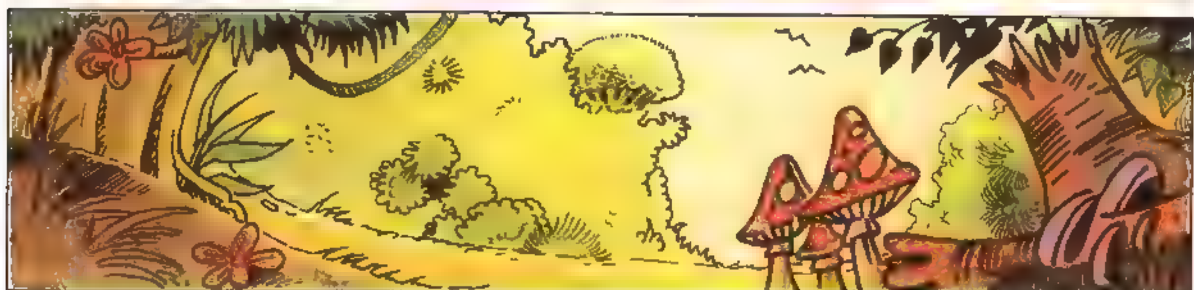






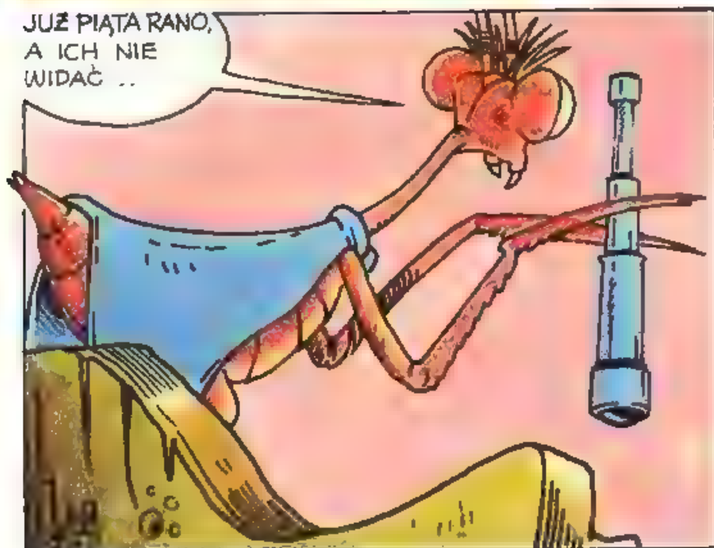


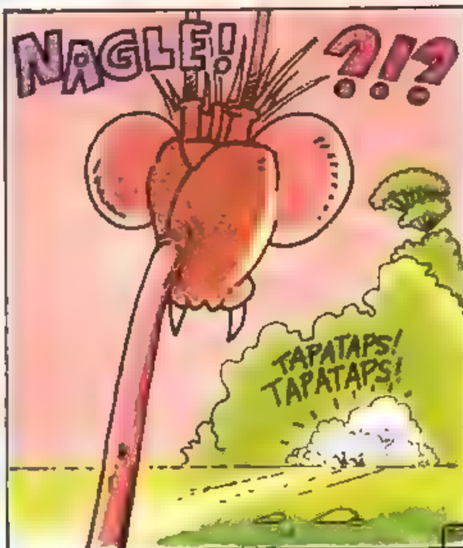




DO LASU WRÓCIŁ ZWYKŁY SPOKÓJ. I TYLKO PRZYRODA POZOSTAŁA NIEMYM ŚWIADKIEM MINIONEGO, DRAMATYCZNEGO WYDARZENIA.

ŚWIT OCZEKIWANY W NAPIĘCIU, PRZYNIÓSŁ DZIEŃ POGODNY I SŁONECZNY.



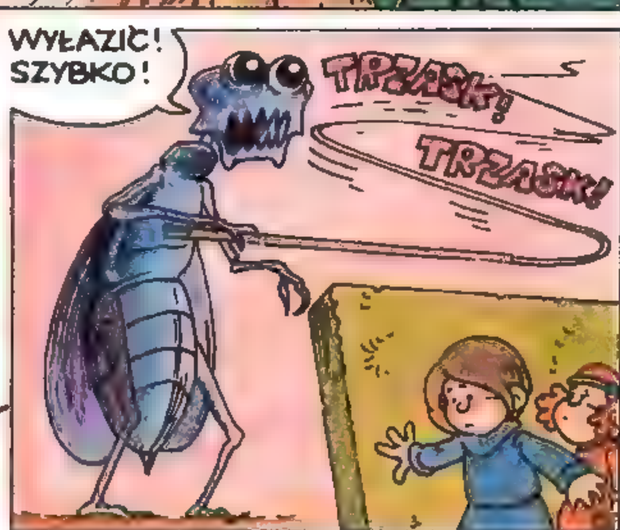



TO ONI!

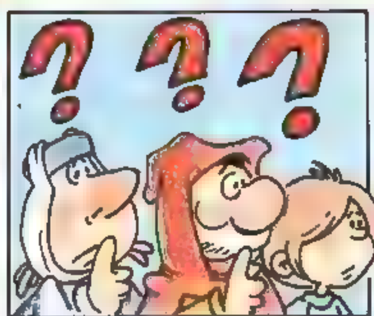
WITAJCIE! NARESZCIE!
TAPATAPS! TAPATAPS!


OTWIERAĆ BRAMĘ!


WSZYSCY NA MIEJSCA! PRZYWITAĆ GODNIE GOŚCI!


WYŁAZIĆ! SZYBKO!
TRZASK!
TRZASK!

PRRR... PRRR...



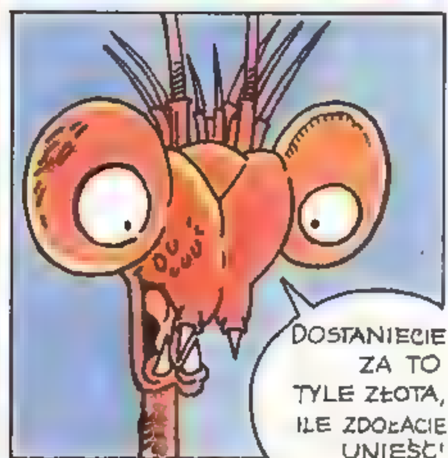

PST!


TO ONI !
WSZYSTKO IDZIE DOBRZE!
BĄDŹCIE CZUJNI !

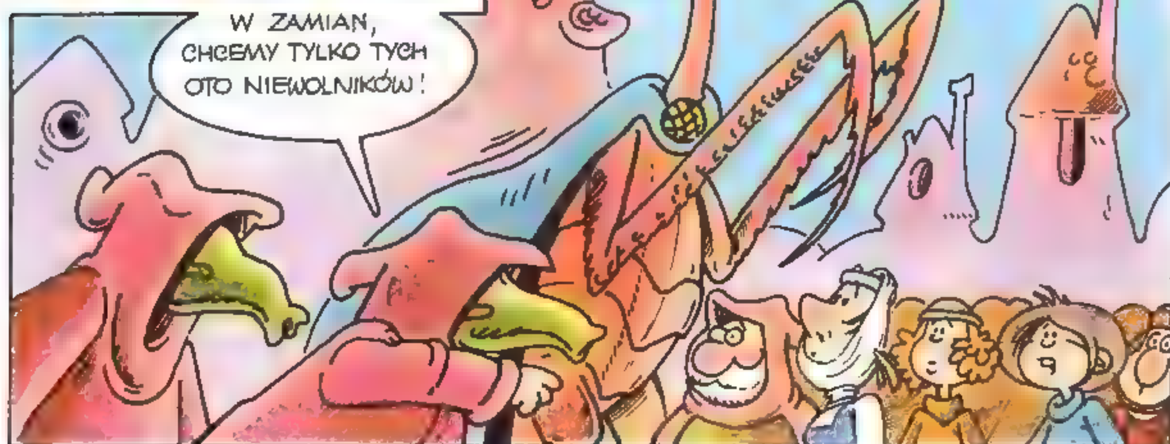

CZY PODRÓŻ MINĘŁA BEZ KŁOPOTÓW?
NAPOTKALIŚMY PO DRODZE ZBIRÓW, ALE ICH POKONALIŚMY.
ACH, TO ŚWIETNIE TO ŚWIETNIE.

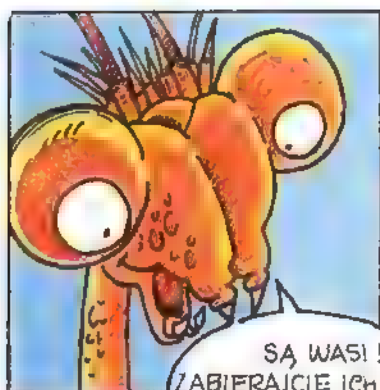

A WIĘC, GODZINA WYBIŁA?
ŁYP! ŁYP!
TAK JEST, MISTRZU!


CZY WYWAR JEST GOTOWY?
OTO ON, MISTRZU.

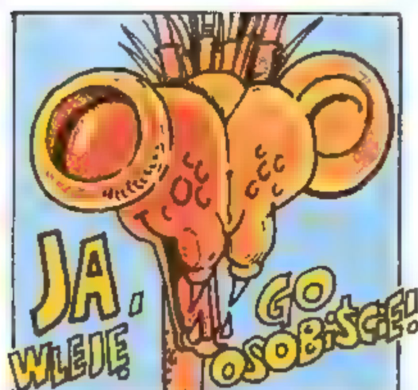

DOSTANIECIE ZA TO TYLE ZŁOTA, ILE ZDOŁACIE UNIEŚĆ!


NIE CHCEMY ZŁOTA!

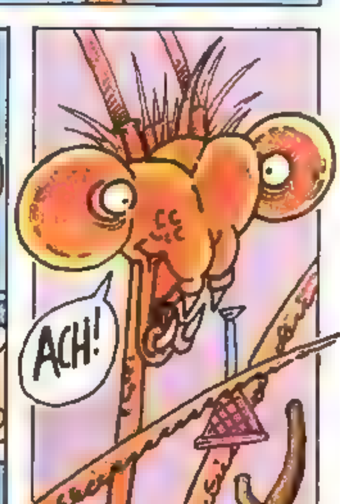

I NIC WIĘCEJ?
W ZAMIAN, CHCEMY TYLKO TYCH OTO NIEWOLNIKÓW!











RUSZAĆ SIĘ! SZYBCIEJ!

ZA CHWILĘ, JEDNYM RUCHEM RĘKI ZMIENIĘ LOSY ŚWIATA!

NIECH SIĘ STANIE!

KRYĆ SIĘ!

WLEWA!

WLAŁ!

OCH!

ROŚNIE! ROŚNIE!

GRRRRRRRR!

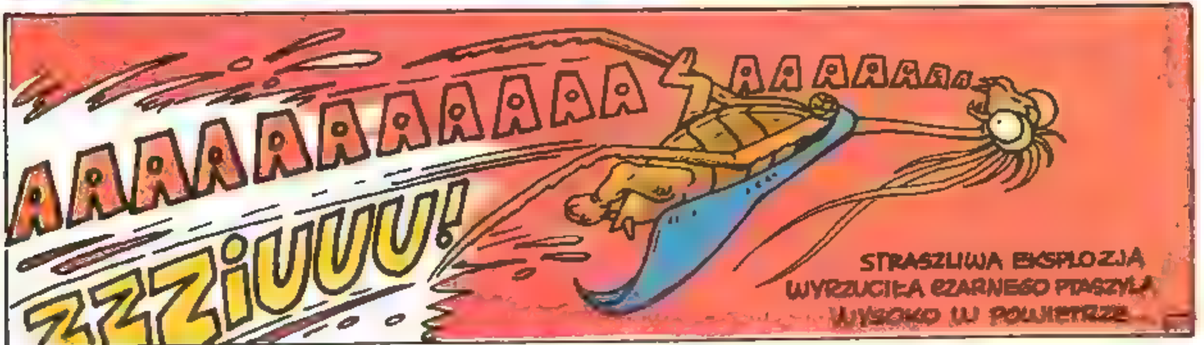
?

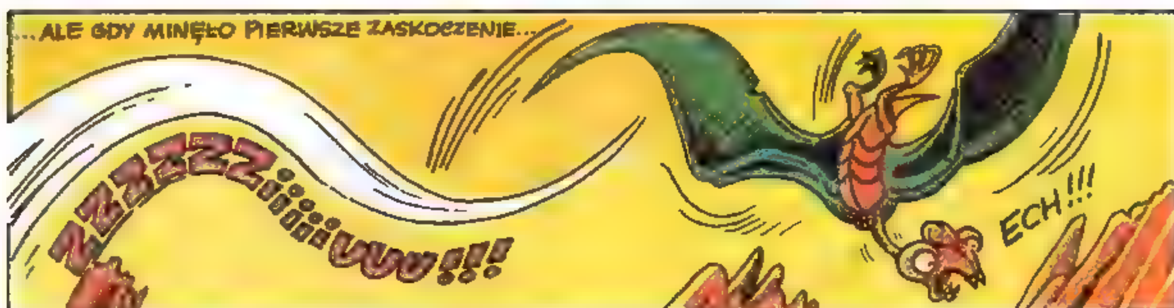
CHRRR...

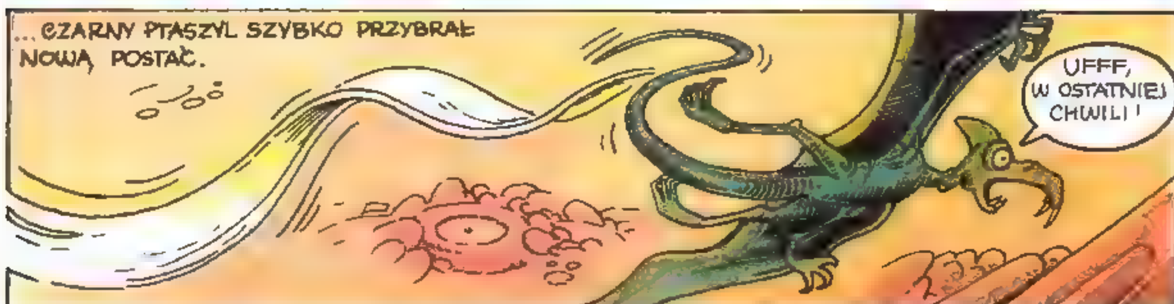
SZSZSZSZ.....


MMMM...
?

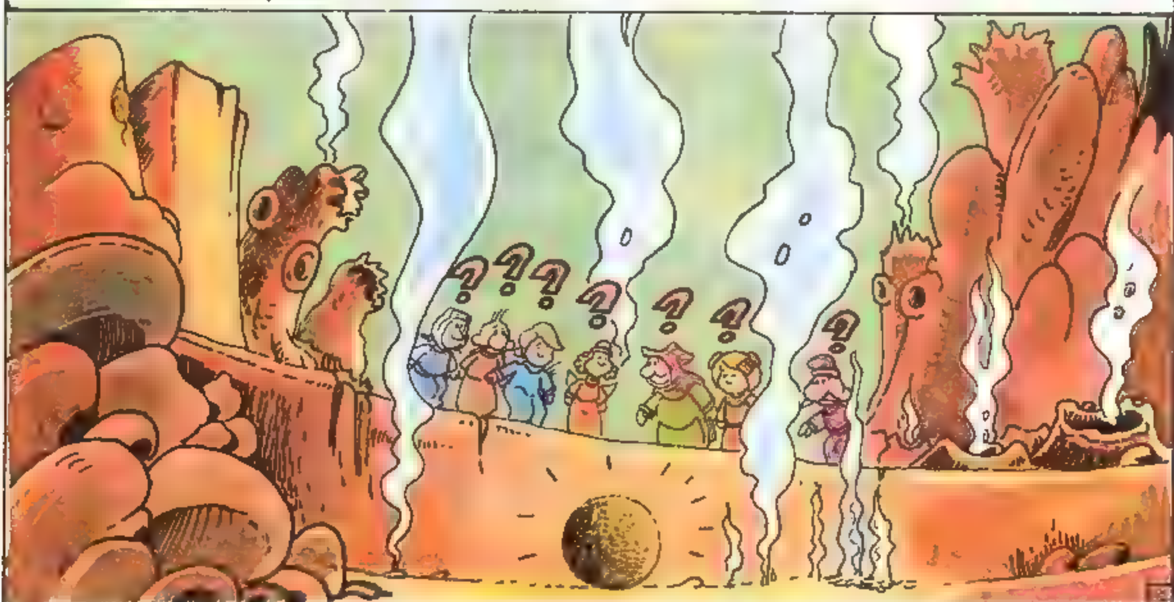

BUM!

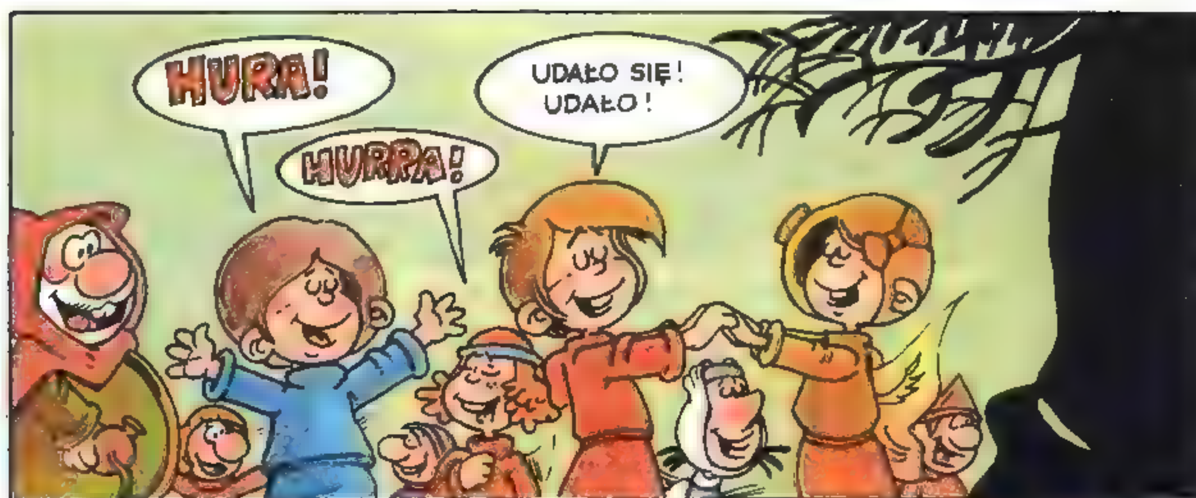

AAAAAAAAAAAAAA AAAAAA...
ZZZiUUU!
STRASZLIWA EKSPLOZJA
WYRZUCIŁA CZARNEGO PTASZYLA
WYSOKO W POWIETRZE


...ALE GDY MINĘŁO PIERWSZE ZASKOCZENIE...
ZZZZZZiiiiiUUU!!!
ECH!!!

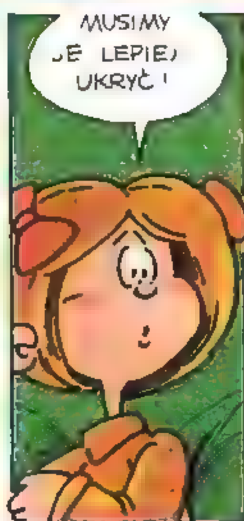

...CZARNY PTASZYL SZYBKO PRZYBRAŁ NOWĄ POSTAĆ.
UFFF, W OSTATNIEJ CHWILI!


TO JESZCZE NIE KONIEC! JA JESZCZE WRÓCĘ! JA ZAWSZE WRACAM!


I OTO, KU ZDUMIENIU FRUWACZKÓW, W GŁĘBOKIM LEJU LEŻAŁO, POWRÓCIWSZY DO SWEJ PIERWOTNEJ POSTACI, NASIONO KWIATU ZŁA.


HURA!
HURRA!
UDAŁO SIĘ! UDAŁO!


TERAZ MUSIMY JE LEPIEJ PILNOWAĆ.


MUSIMY JE LEPIEJ UKRYĆ!


ŁADOWAĆ NASIONO!




GOTOWI?
TAK!
KOMU W DROGĘ, TEMU CZAS!
RUSZAMY!

I WYRUSZYLI. WSZYSCY W KOMPLECIE.








TERAZ WUJ MUSI UŁOŻYĆ JAKIŚ POEMAT Z OKAZJI ZBLIŻAJĄCEGO SIĘ ŚLUBU TRAJKOTKI I CIEMNOTKA.

PRZYKRO MI, ALE PORZUCAM POEZJĘ. CZY SŁYSZAŁA CIOTKA TEN FANTASTYCZNY HUK, Z JAKIM ROZERWAŁA SIĘ BESTIA? ZOSTAJĘ KOMPOZYTOREM. SPECJALNOŚĆ – BĘBEN.

O MÓJ BOŻE!

I TO JUŻ KONIEC, ALE NIE ZA BARDZO.

Podziękowanie

Dzieło to powstało
zbiorowym wysiłkiem całego społeczeństwa.
Szczególne podziękowania kieruję
na ręce szwagra ciotecznego mojej żony,
który temperował mi ołówki,
mojej siostry,
która wymyśliła
trzeci, czwarty i ósmy wyraz tytułu,
mojej osobistej żony,
która ocierała mi pot z czoła
podczas pracy,
braci drukarzy,
którzy własnej krwi dolewali do czerwonej farby,
oraz wydawcy,
który ryzykując całym swym kapitałem
wziął, wydrukował,
a być może
i zapłaci.

Wujowi Ludwikowi rymowała
Joanna Siemiątkowska

Błędy poprawiała
Anna Baranowska

Od strony technicznej dopilnował
Adam Lepak

UKAZAŁY SIĘ NASTĘPUJĄCE KSIĄŻECZKI TEGO SAMEGO AUTORA:

Na co dybie w wielorybie czubek nosa Eskimosa
Skąd się bierze woda sodowa
Antresolka Profesorka Nerwosolka
Podróż smokiem Diplodokiem
Przygody Sherlocka Bombla
Jak ciotka Fru-Bęc uratowała świat od zagłady
Przepraszam, remanent
Ecie-Pecie o wszechświecie, wynalazku i komecie



Wydanie I

ISBN 83-85344-18-7

Wydawnictwo ROK Corporation SA. Warszawa 1992
Skład i druk: Drukarnia Prasowa SA. Łódź, ul. Piłsudskiego 82



TADEUSZ BARANOWSKI

Tym razem Autor wrysował swoich bohaterów w niezłe tarapaty. Nie zastanawiając się nad możliwymi konsekwencjami, dopuścił na początku tej historyjki do napaści Czarnego Ptaszyla na osadę Fruwaczków. Żeby to odkręcić, zużył siedem pędzli, dwanaście ołówków, trzy butelki czarnego tuszu, czternaście butelek tuszu kolorowego, dwadzieścia pięć arkuszy papieru najwyższej jakości, pięć gumek marki Staedtler oraz 25 złotych 30 groszy. Co z tego wynikło, zobaczcie sami...

18500 zł

RoK